

Jasiński Zenon
Ul. Michałowskiego 18m18
42-224 Częstochowa
Poland
www.pracaludzka.pl
mail: kontakt@pracaludzka.pl

Częstochowa, dnia 12 kwietnia 2015 r.

Pan Ban Ki-moon
Sekretarz Generalny
Organizacji Narodów Zjednoczonych
United Nations 405E42nd St
New York, NY 10017
USA

Szanowny Panie Sekretarzu Generalny ONZ.

Piszę ten list z Polski, piszę ponieważ jestem zaniepokojony powiększającą się ilością konfliktów zbrojnych, do których dochodzi w różnych regionach świata, wymienię tylko kilka; Irak, Afganistan, Tunezja, Egipt, Libia, Ukraina. W konfliktach tych dochodzi do rozlewu krwi i giną niczemu niewinni ludzie. A przecież nie tak dawno temu, cały świat hucznie obchodził koniec 2000 i początek 2001 roku, wkraczając w XXI wiek z nowymi nadziejami i marzeniami. Minęło zaledwie kilka lat, a w coraz to innych częściach świata dochodzi do rozlewu krwi i giną ludzie, a skala tych tragicznych wydarzeń napawa niepokojem.

Politycy krajów pośrednio, lub bezpośrednio uwikłanych w te konflikty zamiast dążyć do pokojowego ich rozwiązywania, używają słów z czasów zimnowojennej retoryki, brnąc tym samym w ślepy zaułek.

A przecież poważni politycy, obojętnie z jakiego kraju się wywodzą (dotyczy to również polityków z Polski i Unii Europejskiej, USA i Rosji) nie powinni przyczyniać się do podgrzewania napiętej do granic możliwości atmosfery, wymachując przysłowiową szabelką, chociaż jest to niby niewinna szabelka w postaci nieprzemyślanych wypowiedzi słownych. Odpowiedzialni politycy powinni włączać się w pokojowe rozwiązywanie, nawet najmniejszego zarzewia konfliktu. Demokracja nie zwalnia nikogo od myślenia i bieżącego działania, czyli odpowiedzialności za kraj, w którym się żyje, ale również za całą społeczność z którą się żyje, można śmiało dodać za cały świat w którym się żyje.

Martwi mnie również zbytnia pasywność odpowiednich organów ONZ. Dlaczego powołane w tym celu struktury ONZ nie podejmują w miarę szybko odpowiednich działań? W dobie bardzo dobrze rozwiniętej teletransmisji, można bardzo szybko i sprawnie przegłosować odpowiednie uchwały, bez konieczności przyjazdu przedstawicieli wszystkich państw członkowskich do siedziby ONZ. Przecież nie tak dawno temu, żołnierze spod białą - błękitną flagi uczestniczyli w operacjach pokojowych w różnych częściach świata. Rozdzielali zwaśnione strony konfliktów, ochraniając ludność cywilną. Ludzie na całym świecie wielkim szacunkiem darzą żołnierzy w błękitnych beretach spod białą - błękitną flagi ONZ. Dlatego wszystkie kraje członkowskie powinny zadbać, aby międzynarodowe siły pokojowe ONZ były profesjonalnie wyszkolone i wyposażone, gotowe do szybkich reakcji w nagłych sytuacjach konfliktowych, czyli jak najszybciej od podjęcia odpowiedniej uchwały przez Zgromadzenie Ogólne, lub Radę Bezpieczeństwa dotyczącej wysłania wojskowej misji pokojowej w rejon zarzewia konfliktu. Jednocześnie przedstawiciele ONZ powinni prowadzić rozmowy z udziałem zwaśnionych stron w celu zażegnania konfliktu. Bardzo źle się dzieje, gdy w wojny i konflikty uwikłani są stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, członkowie, którym przysługuje prawo weta. Uważam i na pewno nie jestem w tym odosobniony, że państwo nie przestrzegające prawa międzynarodowego nie powinno zasiadać w składzie Rady

Bezpieczeństwa, a jeszcze dodatkowo z dziwnym jak na XXI wiek, prawem weta.

Szanowny Panie Sekretarzu Generalny.

Wielokrotnie zapowiadana reformę ONZ trzeba wreszcie zacząć realizować. Piszę o pasywności ONZ, gdyż wiele krajów należących do tej organizacji, jak również poszczególni Sekretarze Generalni wysuwali propozycje przeprowadzenia reform. Aby nie być gołosłownym, poniżej przedstawiam zarys przedstawianych propozycji, odnalezionych w materiałach ONZ;

(...) **Reforma Organizacji Narodów Zjednoczonych:**

(...) Skuteczność i racjonalizacja muszą stać się filarami Organizacji po to, by mogła ona sprostać nowym wyzwaniom. Musimy uprościć i usprawnić nasze administracyjne procedury.

Reforma jest potrzebna, ponieważ Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej personel muszą być przystosowane do nowych potrzeb. Gwarantując najwyższe standardy etyczne, integralność oraz wiarygodność, możemy pokazać, że w pełni odpowiadamy przed wszystkimi Państwami Członkowskimi i ludźmi na całym Świecie.

Musimy wzmocnić zdolność Organizacji Narodów Zjednoczonych tak, by mogła jak najlepiej spełniać swoją rolę w zapobieganiu konfliktom, ustanawianiu, utrzymywaniu oraz budowaniu pokoju. Są to nierozłączne części jednej całości i nasze podejście do tych procesów musi być zintegrowane, skoordynowane i wszechstronne. Zwiększając nasze możliwości w zakresie dyplomacji prewencyjnej i wspierając trwałe procesy pokojowe, stworzymy długoterminowe rozwiązania i będziemy w stanie bardziej skutecznie reagować w sytuacji konfliktu. (...)

Czy nie najwyższy czas by te reformy w ONZ przeprowadzić?...

Szanowny Panie Sekretarzu Generalny.

List kierowany na Pana ręce, wysyłam równolegle do przywódców pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Przywódcy pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, powinni włączyć się w reformę struktur ONZ, wspierając Pana działania, tak aby przyniosły one oczekiwane nadzieje. Uważam, że pierwszym krokiem jakie te kraje powinny uczynić, to zrzec się archaicznego prawa weta, aby bez żadnych przeszkód można by było ten zapis usunąć z dokumentów ONZ.

Aby promować zasady demokracji, to przykład musi iść od góry, a więc również z ONZ, organizacji skupiającej wszystkie kraje świata. Nie może być tak, że demokracja, demokracją, a silniejszy dyktuje warunki i to jeszcze w majestacie prawa. W następstwie tego, takie same praktyki powielają niektóre państwa na arenie międzynarodowej.

Jeśli ONZ ma spełniać należycie swą rolę, żadne państwo należące do niej nie powinno mieć prawa weta. A na dzień dzisiejszy, pięciu stałym członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ (Stany Zjednoczone, Chińska Republika Ludowa, Wielka Brytania, Francja, Rosja) przysługuje takie prawo, prawo rodem z XVIII wieku.

Polacy dobrze wiedzą do czego doprowadziło Liberum Veto w Polsce na przestrzeni XVII i XVIII wieku. (...) - Polska na przestrzeni XVIII i XX wieku doznała bardzo wielu upokorzeń od zaborców oraz w wyniku I i II wojny światowej, a następnie 50-letniego systemu komunistycznego. Wiem co znaczy wolność i pokój, ale wolność i pokój jest nam zadana, co tak bardzo wszystkim przypominał Święty Jan Paweł II.

Wiele konfliktów nie miałyby miejsca, gdyby nie handel bronią i amunicją, którą prowadzi wiele krajów świata. Jeśli na serio myślimy o pokoju i działaniach anty terrorystycznych, to ten problem musi być przede wszystkim wzięty pod uwagę. Nie da się tego zrobić od razu i to przy pomocy czarodziejskiej różdżki. Korporacjom, koncernom i wszelkiego rodzaju zakładom produkującym broń, amunicję i jakkolwiek sprzęt wojskowy trzeba podać rękę. Muszą oni wiedzieć, że nie grozi im upadłość, czy bankructwo, a ludzie tam pracujący muszą wiedzieć, że w wyniku tych decyzji nie stracą swego miejsca pracy. Cała międzynarodowa społeczność musi się włączyć w te zmiany, aby te zakłady mozolnie krok po kroku mogły się przebranżawiać, przystosowując je do produkcji innych dóbr potrzebnych światu, wykorzystując przy tym ich dużą wiedzę, doświadczenie oraz bogaty potencjał, w który wyposażone są te zakłady.

W dzienniku *The New York Times*, kilka lat temu ukazał się artykuł pod tytułem: „Wartość obrotów w światowym handlu bronią wzrosła do 30 miliardów dolarów. Poniżej fragment; (...)

(...) - Kto w roku 1999 był największym dostawcą tak ogromnej ilości broni? Na pierwszym

miejscu są Stany Zjednoczone, które sprzedały broń wartości 11,8 miliarda dolarów. Drugą pozycję zajmuje Rosja — osiągnęła niemal połowę tej sumy. Jednakże kraj ten w ostatnim roku prawie podwoił obroty w handlu bronią. Następne są Niemcy, Chiny, Francja, Wielka Brytania i Włochy. We wspomnianym artykule czytamy: „Tak jak dawniej, około dwóch trzecich wyprodukowanej broni sprzedano krajom rozwijającym się”. (...)

Komentarz jest tu zbyteczny. Stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale również i pozostałe kraje członkowskie, powinny sobie zadać pytanie co dla nich znaczą słowa; - „Przekujmy miecze na lemiesz”. A przed siedzibą ONZ stoi słynny pomnik przedstawiający mężczyznę przekuwającego miecz na lemiesz. Został on wykonany przez rosyjskiego rzeźbiarza Jewgienija Wuczeticza w roku 1958.

Dialog, służący pokojowemu współistnieniu wszystkich krajów świata nie jest łatwą sztuką. Przywódcy wszystkich krajów świata, będący obecnie u władzy powinni wiedzieć, że w różnych rejonach świata w wyniku wojen i następujących po nich decyzjach politycznych, ustalano granice państw nie biorąc często pod uwagę głosu ludności zamieszkującej te tereny. Niejednokrotnie ludzie różnych narodowości przymusowo deportowano, zsyłano i wysiedlano w odległe nieznane im strony. Przykładem karnych zesłań i deportacji w Europie, to między innymi daleka Syberia. Wielu zesłanych nigdy nie wróciło do własnych ojczyzn, mimo iż bardzo tęsknili za swymi rodzinnymi stronami. Mijały lata, ich urodzone dzieci założyły tam swoje rodziny, a miejsce w którym się urodziły i żyją obecnie, uważają za swą ojczyznę, chociaż może wracają do wspomnień z opowieści swych dziadków. Skoro potrafili oni normalnie, po ludzku ułożyć sobie życie z rdzennymi współsiadami nie może nikt z zewnątrz tego burzyć. Dlatego taką ważną sprawą jest, aby mniejszości narodowe żyjące w różnych krajach świata mogły się cieszyć wolnością i korzystać z praw przysługujących rdzennym obywatelom danego kraju. Do tej mieszaniny narodów należy dodać żołnierzy i rodziny żołnierzy, które były rozlokowywane w każdym kraju będącym pod wpływem ZSRR. Żołnierze, jak żołnierze dostali rozkaz i nie mieli wyboru. Po rozpadzie ZSRR duża część tych żołnierzy wraz ze swymi rodzinami pozostała w tych krajach i mieszka tam wspólnie z potomkami zesłańców oraz rdzenną ludnością tych krajów.

Dlatego, żadne ugrupowanie polityczne nie powinno skłócać tych społeczności i doprowadzać na tym tle do konfliktów zbrojnych. Tym wszystkim różnorodnym mniejszościom narodowym, trzeba pomagać, aby ich prawa były rozwiązywane w demokratyczny sposób i to przy ich udziale. Przecież to nie oni są winni tej sytuacji spowodowanej zawilością historyczną, która powstała w wyniku wojen i politycznych decyzji. Wszystkie takie kwestie powinny być rozwiązywane na drodze mozolnego dialogu.

Skoro Polacy potrafili przebaczyć Niemcom za zbrodnie II wojny światowej (a pierwszy krok zrobił Episkopat Polski, za co był w ówczesnym czasie ostro krytykowany), to również możliwe jest ułożenie pokojowych stosunków Polski z obecną Rosją oraz Rosji z całą Unią Europejską, ale i Rosji z krajami Wspólnoty Niepodległych Państw, które tak nazwano po rozpadzie ZSRR. Przecież każdy człowiek z natury jest dobry i potrafi dobroć okazać. Zdarza się, że niektóre systemy polityczne wykrzywiają i łamią ludzkie sumienia, dlatego takie praktyki trzeba nazywać po imieniu. W tym miejscu muszę napisać o takiej zwykłej ludzkiej dobroci, o której opowiedział mi nieżyjący już ojciec mojej żony. Przytoczę więc mały fragment znajdujący się również we wstępie mojej strony internetowej www.pracaludzka.pl ;

(...) Wracając do Katynia, ojciec żony miał szczęście, gdyż uciekł z niewoli radzieckiej tuż przed wysyłką transportem kolejowym. W tej ucieczce pomogli mu Rosjanie, zwykli normalni ludzie, którzy widzieli wypaczenia ówczesnego systemu.

W zakładce galerii zdjęć i dokumentów, zamieściłem książeczkę wojskową ojca mojej żony, a w zakładce „aktualności”, jest do przeczytania krótkie rzeczowe wyjaśnienie dotyczące Katastrofy Smoleńskiej z 2010 roku. (...)

Wracając do listu, smuci mnie, że przywódcy wielu krajów świata nie umieją z sobą normalnie rozmawiać, a przecież ich obywatele w trakcie wyborów to im powierzyli między innymi swoje bezpieczeństwo.

Dlatego boleję jednocześnie, tak jak i wielu normalnych ludzi, nad rozlewem krwi na Ukrainie i w

innych krajach świata. Ale to nie Niemcy i Francja powinny rozwiązywać ten konflikt i załatwiać przy okazji swoje interesy, lecz ONZ. Ukraina miała przecież częściowo demokratyczny Rząd i Prezydenta. Dlaczego nie poszli drogą dalszego mozolnego dialogu i porozumienia po podpisaniu wynegocjowanego porozumienia z byłym prezydentem Janukowiczem z 21 lutego 2014 roku. Opozycja w tym czasie mogła spokojnie przygotowywać swe społeczeństwo do prawdziwie wolnych wyborów. Trzeba było tak jak w Polsce w 1989 roku, przygotować szerokie zaplecze do składu komisji wyborczych. Takie komisje powinny być reprezentowane przez wszystkie opcje polityczne, aby prawidłowo nadzorować wybory, wtedy nikt nie może mówić o fałszerstwach. Przecież na Ukrainie rządził wcześniej Rząd Pani Tymoszenko, czy zrobiono wszystko dla ludzi, co zrobiono z wolnością, którą udało się osiągnąć?

Przedstawiciele Unii Europejskiej, USA i Polski jeździli na barykady Majdanu by się tam fotografować, a nie włączyli się w prowadzenia należytego dialogu dążącego do osiągnięcia kompromisu i rozwiązania narastającego zarzewia konfliktu. Smutne to, gdyż teraz giną ludzie i coraz trudniej o kompromis, ale mimo wszystko trzeba rozmawiać by do kompromisu doprowadzić. **Aby to podsumować, muszę jasno powiedzieć, nie można obecnego pokolenia Rosjan oraz urzędującego Prezydenta Władimira Putna, winić za skomplikowane zaszłości historyczne w tym regionie świata. Szkoda, że sprawy Rosjan żyjących w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw nie rozstrzyga się przy stole negocjacyjnym.** Przecież te społeczności powinny startować w lokalnych wyborach samorządowych oraz w wyborach do parlamentu danego państwa. Skoro sytuacja jest napięta, demokratyczne wybory powinny nadzorować instytucje delegowane tylko i wyłącznie przez ONZ. Nie wolno nikomu podsycać ruchów wyzwolénicznych przy użyciu siły, na pograniczu poczynić terrorystycznych. Nie można również zasłaniać się teorią zielonych ludzików z bronią w ręku i drogim sprzętem wojskowym, z bronią ciężką włącznie. Jeśli takie działania mają miejsce należy mieć odwagę i mówić prawdę. Jeśli tak się nie stanie może dojść do sytuacji podobnej jaka była nie tak dawno na Bałkanach. A przecież człowiek XXI wieku, uważa się za człowieka inteligentnego, więc powinien korzystać z tej inteligencji mając na uwadze zaszłości historyczne tego regionu świata.

Przywódcy wszystkich krajów świata muszą postępować rozsądnie. Nie można w żaden sposób pozwolić na to, aby broń atomowa (gdziekolwiek jest ona rozmieszczona), dostała się w niepowołane ręce separatystów, terrorystów, czy innych nieodpowiedzialnych grup społecznych. Musi tu być bezwarunkowa współpraca wszystkich krajów ONZ w imię całej ludzkości zamieszkującej planetę, której na imię Ziemia.

Święty Jan Paweł II bardzo chciał odwiedzić Rosję, szkoda, że do tej wizyty nie doszło. Może inaczej wyglądałyby dziś stosunki Polski z Rosją, ale i Rosji z całym światem. Jan Paweł II spotykał się w Watykanie z przywódcami Rosji, Panem Gorbaczowem, Borysem Jelcynem i Władimirem Putinem. Jan Paweł II darzył Rosję wielką miłością, żył jej problemami. Wierzył w jej odrodzenie duchowe. Bardzo przeżywał, że stosunki między Kościołem katolickim i Rosyjską Cerkwią Prawosławną nie są najlepsze. Pragnął bowiem, aby Europa oddychała dwoma płucami. Duża część Rosjan zapamiętała polskiego papieża również jako wypróbowanego przyjaciela Rosji i prawosławia. Żadna z planowanych wizyt Jana Pawła II do Rosji nie doszła do skutku, gdyż przedstawiciele kościoła prawosławnego nie doszli do porozumienia i nie wyrazili zgody na taką wizytę. A przecież dzięki zmianom jakie zapoczątkował Jan Paweł II, Cerkiew Rosyjska mogła wyjść z podziemia i cieszyć się wolnością, gdyż za czasów Stalina, Breżniewa i Chruszczowa istnieli w głębokim podziemiu. Jan Paweł II na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku, spotkał się przed szczytem Jasnej Góry z licznie przybyłą młodzieżą ze Wspólnoty Niepodległych Państw, powstałych po rozpadzie ZSRR. Zgromadzona młodzież z tych krajów modliła się o pokój, a modliła się na różańcach wykonanych ze zwykłego sznurka. Jan Paweł II znał realia tamtych czasów i namawiał ich do modlitwy oraz mozolnego dialogu dla dobra wszystkich. Trzeba o tym przypominać, gdyż w byłych Republikach Związku Radzieckiego mieszka bardzo dużo ludzi o Rosyjskich korzeniach. Wielu z nich znalazło się tam w wyniku decyzji politycznych o czym wspominałem wcześniej. Ówczesne władze ZSRR osiedlały tam również całe rodziny wojskowych, tam urodziły się ich dzieci, wielu z nich założyło rodziny.

Obecnie trzeba, by Ci wszyscy ludzie umieli z sobą żyć, nie można podsycać konfliktu między ludźmi. Zło należy dobrem zwyciężać.

Podłożem wielu tych konfliktów jest panująca niesprawiedliwość społeczna, a przecież dobitnie o tym zaznaczono w historycznym dokumencie z 1944 roku, poniżej jego fragment;

(...) „10 maja 1944 roku w Filadelfii, gdy świat nadal zmagał się z faszystowskimi Niemcami, w czasie Międzynarodowej Konferencji Pracy został przyjęty dokument, w którym padło bardzo ważne stwierdzenie: **„Trwały pokój może być utrzymany tylko na podstawie sprawiedliwości społecznej”**. Deklaracja ta od 1946 roku stała się częścią Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jednak ostatnimi laty Międzynarodowa Organizacja Pracy dziwnie przemilcza bardzo istotne problemy dotyczące świata ludzi pracy XXI wieku”

Wielu konfliktów na świecie nie miałyby miejsca, gdyby „możni tego świata” pamiętali o tych podstawowych zasadach sprawiedliwości społecznej. Wszystkie zagadnienia związane z etosem pracy i związaną z pracą sprawiedliwością społeczną, przypominał nam w Encyklice **O PRACY LUDZKIEJ** Ojciec Święty Jan Paweł II. Encyklikę tą Jan Paweł II miał opublikować 15 maja 1981 roku, ale zamach na Jego życie mu to uniemożliwił. Encyklikę tą opublikował dopiero po opuszczeniu szpitala 14 września 1981 roku. Uważam, że Encyklika ta powinna być swoistym kodeksem moralnym dla rządzących, pracodawców i związkowców na całym świecie.

Jan Paweł II tak bardzo podkreślał w ONZ, że musimy nauczyć się rozmawiać.

Poniżej zacytuję fragmenty przemówienia Jana Pawła II wygłoszone przed Zgromadzeniem Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych 5 października 1995 roku w czasie złotego jubileuszu tej organizacji. Całość przemówienia w języku angielskim jest na pewno dostępna w archiwach ONZ, ale ja je odnalazłem je na stronie internetowej;

<http://www.holyseemission.org/about/john-paul-speech-at-the-un.aspx> , w języku polskim na stronie;

<http://www.personalizm.pl/polrocznik/numer-8/od-praw-osoby-ludzkiej-do-praw-narodow/>

- (...) -

Panie i Panowie!

Zaszczyt to dla mnie, że mogę zabrać głos na tym forum, aby wraz z ludźmi reprezentującymi wszystkie kraje, rasy, języki i kultury uczcić pięćdziesiątą rocznicę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ladies and Gentlemen!

Honor for me that I can speak on this forum to get along with people representing all countries, races, languages and cultures celebrate the fiftieth anniversary of the United Nations.

(...) U progu nowego tysiąclecia jesteśmy świadkami niezwykłego i globalnego przyspieszenia procesu dążenia do wolności, który stanowi jedną z głównych sił napędowych ludzkiej historii. Zjawisko to nie jest ograniczone do jednej tylko części świata, nie jest też wyrazem jednej tylko kultury. Przeciwnie, w każdym zakątku Ziemi ludzie, mimo zagrożenia przemocą, podjęli ryzyko wolności, domagając się, aby przyznano im miejsce w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym na miarę ich godności jako wolnych osób. To dążenie do wolności jest naprawdę jedną z cech wyróżniających naszą epokę.

(...) On the threshold of a new millennium, we are witnessing an extraordinary global acceleration of that quest for freedom which is one of the great dynamics of human history. This phenomenon is not limited to any one part of the world; nor is it the expression of any single culture. Men and women through-out the world, even when threatened by violence, have taken the risk of freedom, asking to be given a place in social, political, and economic life which is commensurate with their dignity as free human beings. This universal longing for freedom is truly one of the distinguishing marks of our time.

(...) Moralne podłoże powszechnego dążenia do wolności ujawniło się wyraźnie podczas bezkrwawych rewolucji, jakie dokonały się w Środkowej i Wschodniej Europie w 1989 r. Te historyczne wydarzenia, choć osadzone w konkretnym czasie i miejscu, pozwalają wyciągnąć wnioski wykraczające daleko poza granice określonego obszaru geograficznego: bezkrwawe

rewolucje roku 1989 pokazały, że poszukiwanie wolności jest niepowstrzymanym dążeniem, które ma swoje źródło w uznaniu godności i nieocenionej wartości ludzkiej osoby i musi się wiązać z działaniem dla jej dobra.

(...) The moral dynamics of this universal quest for freedom clearly appeared in Central and Eastern Europe during the non-violent revolutions of 1989. Unfolding in specific times and places, those historical events nonetheless taught a lesson which goes far beyond a specific geographical location. For the non-violent revolutions of 1989 demonstrated that the quest for freedom cannot be suppressed. It arises from a recognition of the inestimable dignity and value of the human person, and it cannot fail to be accompanied by a commitment on behalf of the human person.

(...) Wobec tych ogromnych wyzwań musimy uznać rolę, jaka przypada w udziale Organizacji Narodów Zjednoczonych. Gdy mija pięćdziesiąt lat od jej powstania, widzimy dziś jeszcze lepiej, jak bardzo jest ona potrzebna, ale na podstawie zdobytych doświadczeń widzimy też, że skuteczność działania tej najwyższej instytucji łączności i koordynacji życia międzynarodowego zależy od kultury i etyki międzynarodowej, których istnienie instytucja ta zakłada i wyraża.

(...) As we face these enormous challenges, how can we fail to acknowledge the role of the United Nations Organization? Fifty years after its founding, the need for such an Organization is even more obvious, but we also have a better understanding, on the basis of experience, that the effectiveness of this great instrument for harmonizing and coordinating international life depends on the inter-national culture and ethic which it supports and expresses.

Jeszcze raz podkreślę, Jan Paweł II mówił, że musimy nauczyć się rozmawiać...

Rzeczowa rozmowa potrzebna jest zawsze, dobrze jest gdy taką rozmowę w dobrej wierze rozpoczyna kraj uważający się za mocarstwo, pod względem finansowym, czy militarnym. Na pewno taki kraj zyskuje uznanie całej międzynarodowej społeczności.

Szanowny Panie Sekretarzu Generalny ONZ.

Szanowni Przywódcy Państw, do których zaadresowany jest ten list.

Teraz kilka zdań dotyczących 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Świętowanie rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem bez wyciągania konkretnych pokojowych wniosków nic nie daje. A świętowanie zaaranżowane tak, aby pokazywać światu swą potęgę militarną i broń służącą zabijaniu, czy nie jest parodią świętowania zakończenia wojny, wojny, która pochłonęła tyle istnień ludzkich cywilnych i wojskowych? Nie myślę tu tylko o świętowaniu w Rosji, ale i świętowaniu w innych krajach, a najgorszym faktem jest świętowanie, tylko dla samego świętowania, czyli każdy sobie marchew skrobie, czyli świętowanie bez refleksji, zadumy i wyciągania wniosków. Przecież to człowiek, człowiekowi zgotował los. Ten dzień powinien być dniem wspólnej międzynarodowej refleksji i zadumy poświęcony ofiarom faszyzmu oraz podziękowaniem dla wszystkich żołnierzy, którzy oddali swe życie w tej straszliwej wojnie. Może powinien to być wspólny międzynarodowy apel poległych, apel pełen zadumy i powagi, przy jednoczesnym uhonorowaniu jeszcze żyjących świadków tamtej gehenny wojennej.

Kończąc ten dość długi list, przytoczę krótkie cytaty z mojej książki pt. **CO DLA CIEBIE POLSKO, KAŻDY JESZCZE ZROBIĆ MOŻE?** z rozdziału zatytułowanego;

„Znaleźć alternatywę dla zakładów zbrojeniowych, jeśli na serio myślimy o pokojowym współistnieniu wszystkich krajów świata”.

(...) - Jest to zadanie dla całej międzynarodowej społeczności. Pokojowe współistnienie jest podstawą harmonijnego rozwoju gospodarczego każdego kraju oraz współpracy gospodarczej między poszczególnymi narodami. Chciałbym zwrócić jedynie uwagę na niektóre aspekty tego złożonego zagadnienia. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy faktycznie wszyscy traktują problem z pełną odpowiedzialnością. Szczególną rolę mają do spełnienia najbogatsze kraje świata. Jednak wszystkie państwa należące do ONZ powinny wreszcie zastanowić się, dokąd prowadzi spirala zbrojeń, którą nakręcają zamożne kraje. Są one często „zakładnikami” koncernów zbrojeniowych, wymyślających coraz to bardziej zaawansowany technologicznie sprzęt wojskowy. Natomiast wysłużoną broń, włącznie z chemiczną, kraje te sprzedają innym, często bardzo biednym państwom, bo dla rzekomego „prestżu” są one gotowe brać udział w wyścigu zbrojeń za ostatnie pieniądze. Można tego świata budzą się, gdy sytuacja w jakimś kraju wymyka się spod kontroli. Czy

nie jest to cynizm i zakłamanie?”. Rządy poszczególnych krajów muszą opracować plan reorganizacji tych koncernów, by mogły przestawić się na inną działalność. Przecież można wytwarzać ciężki sprzęt budowlany, maszyny rolnicze, pracować nad rozwiązaniami pozyskania czystej energii elektrycznej i ciepłej, skupić się na poszukiwaniach wody pitnej, budować szpitale, drogi, mosty tunele, metra itd. Tyle dobrych rzeczy jest do zrobienia w każdym zakątku świata. Musi tu być silna wola całej międzynarodowej społeczności, współdziałanie ONZ, NATO i wielu innych organizacji. Nawet w Polsce, gdy w niektórych zakładach produkujących sprzęt wojskowy brakowało zamówień, a ich sytuacja finansowa się pogarszała, protestowały związki zawodowe. Protestował również związek reprezentujący ideały międzyludzkiej solidarności, czyli NSZZ „Solidarność”. Coraz nowsze technologie wojskowe kosztują coraz więcej pieniędzy. Wiele krajów takiego obciążenia nie jest już w stanie udźwignąć. Zadłużają się, stając się zakładnikami koncernów zbrojeniowych. I tak, cała ta błędna spirala się kręci. Człowiek przez stulecia próbował ułatwiać sobie pracę, by żyło mu się lżej i lepiej. Można powiedzieć, że o to samo chodziło również Alfredowi Noblowi, który w 1867 roku opatentował dynamit oraz wynalazł detonator i zapalnik. Dynamit bardzo szybko przyczynił się do ulżenia ludziom ciężko pracującym w kamieniołomach, przy budowach tunelów, kanałów, a następnie w kopalniach. Można więc śmiało powiedzieć, że każdy wynalazek może być spożytkowany dla dobra człowieka lub źle wykorzystany w celu jego upodlenia. Piszę to nie bez powodu, gdyż dynamit pomógł w pracy człowiekowi, ale dynamit i inne materiały wybuchowe stały się przyczyną śmierci wielu niewinnych ludzi. Cywilizowany świat XXI wieku powinien to wszystko na nowo poważnie przemyśleć.

(...) Bezsilność i niesprawiedliwości potrafi pchnąć ludzi do strasznych czynów. Dlatego światowe organizacje pokojowe – na czele z ONZ – zauważając zarzewie konfliktu, muszą możliwie szybko zaprosić do stołu negocjacji jak najszerszą reprezentację zainteresowanych sytuacją ugrupowań. Nie wolno dopuszczać do podsycania konfliktów, nie powinny tego robić zza pleców koncerny zbrojeniowe, czy ich pośrednicy sprzedający broń. Nie byłoby tak wielu drastycznych ataków terrorystycznych, gdyby ktoś tym organizacjom wcześniej nie sprzedał broni lub innych śmiertelnych materiałów. Pisząc to, mam również nadzieję, że nigdy więcej żaden polski rząd bez zgody lub wyraźnej prośby ONZ nie wyśle naszych żołnierzy z militarną misją do innego kraju. **Przytoczę również inny fragment z tej książki, który dotyczy moich listów wysłanych w 1990 roku w czasie operacji wojsk USA w Zatoce Perskiej, pod kryptonimem „Pustynna burza”.** Ich adresatami byli Prezydent USA – George Bush, Sekretarz Generalny ONZ – Javier Pérez de Cuéllar i Prezydent Iraku – Saddama Husajn.;

(...) - W wojnie tej, która według decydentów miała być krótką operacją, ginęli i nadal giną żołnierze z wielu krajów. Polegli również polscy żołnierze. Polska przed tą inwazją była krajem, któremu można było bezgranicznie zaufać. Przed wojną w Iraku, wojska polskie uczestniczyły tylko w pokojowych misjach pod auspicjami ONZ.

Piszę do Pana list z dalekiej Polski. Piszę go z ogromną nadzieją, że zrozumie Pan me intencje. (...) Myślę, że tym z serca płynącym litem, przekonam Pana, by powziął Pan decyzję o wycofaniu wojsk Iraku z Kuwejtu. (...) Wojna prowadzi do ogromnych zniszczeń, giną żołnierze na nią wysłani, oraz niewinne niczemu osoby cywilne, również dzieci. (...) Sprzęt wojskowy kosztuje miliardy dolarów i potrafi być unicestwiony w mgnieniu oka, rujnuje się domy, świątynie, giną ludzie i zwierzęta. Są państwa, a co za tym idzie ludzie, co bogacą się na krajach prowadzących wojnę. Ci ludzie nigdy nie będą walczyć na wojnie, jak to muszą robić szeregowi żołnierze. Dla tych ludzi liczy się tylko pieniądz i nic więcej. (...) U nas, chrześcijan jest bardzo mądre Przykazanie Miłości: „ Będziesz miłował Pana Boga Swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego”. Więc niech Pan pomyśli o tych najbliższych, najpierw o swych rodakach, Irakijczykach, później o braciach Arabach z Kuwejtu, a następnie o żołnierzach USA, Anglii i innych wysłanych na tę wojnę. Są tam, gdyż tak zdecydowali tak zwani „możni tego świata” (...). Niech Pan pamięta, że Bóg jest, chociaż Arabowie nazywają Go inaczej, Hindusi inaczej, Europejczycy jeszcze inaczej, ale to ten sam Bóg, Bóg Ojciec Wszechświata (...).

List wysyłam za pośrednictwem Ambasadora Iraku w Polsce”. - (koniec cytatów z mej książki).
Szanowny Panie Sekretarzu Generalny ONZ.

Szanowni Przywódcy Państw, do których zaadresowany jest ten list.

Mam do wszystkich Państwa gorącą prośbę, aby ten mój list dotyczący pokoju na świecie został potraktowany z pełnym zrozumieniem i powagą. Proszę abyście Państwo wszyscy bez wyjątku rozpoczęli rozmowy dotyczące reform dotyczących należytego funkcjonowania ONZ.

Tłumaczenie tekstu na język angielski i rosyjski zleciłem do biura tłumaczeń, gdyż moja znajomość tych języków jest pobieżna, więc mógłbym niechcący zniekształcić treść listu i myśli w nim sformułowane co mogłyby być źle odebrane.

Z wyrazami szacunku.

Zenon Jasiński

Otrzymują stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

- Prezydent USA Barack Obama
- Prezydent ChRL Xi Jinping
- Premier Wielkiej Brytanii David Cameron
- Prezydent Francji Francois Holland
- Prezydent Rosji Władimir Putin